

## Przegląd artykułów.

*Wiadomości krajowe:* Z Wiednia. — *Zagraniczne:* Hiszpanija: Rozwiązanie junt. — Kara pieniężna na prowincyje biskajskie. — Projektowany dla Rejenta tytuł Protektora. — Anglija: Stan zdrowia obu Królów. — O'Connell jako lord-major Dublina. — Francuja: Wieści o zamachach republikańskich na pirenejkim półwyspie. — Współwinni Quenneta. — Zaprzeczenie rozbrojenia floty. — Belgija. — Królestwo Polskie. — Rossyja. — Chiny: Ogłoszenie wojny ze strony Anglików. — Odpowiedź Cesarza na raport o uderzeniu na Kanton. — Ukaranie Kiszyna. — Dalsze zamiary Anglików. — *Nowiny Lwowskie.* — *Wiadomości handlowe i przemysłowe:* Lwów. — Sadagóra. — Petersburg. (Dodatek nadzwyczajny.)

## Wiadomości krajowe.

— Z Wiednia. —

Jego Ces. Kr. Mość najwyższem postanowieniem z d. 23go października r. b., raczył Antoniego barona Páumanna, c. k. radcę i ad-junkta c. k. Dyrekcyi policyi we Lwowie, mianować najlaskawiej sekretarzem nadwornym przy c. k. urzędzie nadwornym policyi i cenzury w Wiedniu.

## Wiadomości zagraniczne.

Hiszpanija.

Paryż dnia 5. listopada. Początek nadziej tu z Bajonny z d. 3go t. m. a zapadła ciemnością przerwanej depeszy, brzmi jak następuje: »Uchwała datowana z Witoryi pod dniem 27. października rozwiązuje janty . . . .«

Piszą z Bajonny pod dniem 31. października: »Według uchwały ogłoszonej przez kapitana jeneralnego prowincyj biskajskich, kara pieniężna w sumie 6ciu milionów realów, nałożona na osoby, mające największy udział w powstaniu w Bilbao, ma być w połowie w 6ciu dniach, zaś w drugiej połowie w dniach 14tu zapłaconą. Oprócz tego stawieni są przed sądem: margrabia Santa Cruz, margrabia Valmediano, hrabia Corres i bracia Vhagon. Także margrabina Santa Cruz i hrabina Corres są uwięzione.«

Dnia 26go października (jak już donoszonym było) rada gminy i deputacyja prowincjonalna Madrytu dały świetną ucztę owym ośmnastu halabardzistom, którzy w nocy z d. 7go pałacu bronili. Miejsce honorowe zajął pułkownik Dulce, porucznik halabardzistów. Każdemu

z halabardzistów położono pod serwetę drukowane sprawozdanie z bohaterkiej obrony pałacu. Przeznaczone dla nich skłanki miały wizerunek krzyża honorowego, utworzonego ku pamięci tej obrony. Na obwiedzionej złotem ramami tablicy, która ma być później w sali *Ayuntamiento* zawieszoną, wypisane były imiona wszystkich ośmnastu halabardzistów. — Rozpoczął się proces przeciw oficerom pułku piechoty *Princesa*, ujętym w zamachu na pałac. Sąd ma w swém ręku czterech oskarżonych, poruczników: Boria, Asensio, Gobernado i Mier. Zaocznie sądzeni będą: podpułkownik Don Ramon Nouviles i komendanci batalijonów Rabauet i Bermudi. Porucznicy powiadają, że li na rozkaz starszych udali się do pałacu. — O straceniu w Witoryi byłego ministra Montes de Oca otrzymano smutne doniesienie. Z wielką odwagą szedł on na śmierć. Cztery pierwsze kule trafiły go tylko w dółną część ciała. Gdy nie padł jeszcze i tylko o krok w tył się zachwiał, cztery dalsze kule powaliły go na ziemię; ale i teraz jeszcze potrzeba było aż mu w ucho strzelić, by go zupełnie dobić. — Marszałek Saldanha przybył do Madrytu d. 25go października. —

Wydane przez *Espartera* ogłoszenie (*Bando*) nakazuje Nawarejczykom i Baskom, by niezwłocznie zburzyli warownie, powznoszone w czasie wojny karliatowskiej.

Według umieszczonej w *Gazette de France* korespondencyi z nad granicy hiszpańskiej, stronnicy *Espartera* wniesć mają na najbliższych posiedzeniach Korteżów o tytuł »Protektora« dla Rejenta.

Statkiem parowym *Balear* otrzymano d. 3go listopada wiadomości z Barcelony, z których się

okazuje, że władztwo ludu coraz tam więcej górę bierze, a Esparteroowi z trudnością przyjdzie utłumić grożącą radykalną kontr-rewołucyję. Gdy tak zwana junta czujności dowiedziała się, że generał van Halen przygotowuje się z wojskiem do Barcelony powrócić, posłała na przeciw niemu dwóch emisaryjuszów zawiadomieniem go, że co się osoby jego dotyczy może do miasta powrócić, lecz wojska nie wpuszczają, gdyż go nie potrzebują. Generał na odpowiedź tę, owych dwóch wysłańców jako zakładników zatrzymał, a sam do Barcelony w pochód się udał. Junta czujności powziąwszy o tém wiadomość kazała natychmiast biskupa, kilku księży i kilka znacniejszych osób z partyi krystynistowskiej uwięzić i rozpiśła kontrybucyję, w której okręty parowe, żeglujące między Marsyliją a hiszpańskimi miastami nadbrzeżnymi, sumą 30.000 piastrow upodatkowała. Demolowanie twierdzy odbywa się z wielką czynnością. — Znany generał Aymereich, były minister wojny pod panowaniem Ferdynanda, który z Walencji po wybuchnięciu powstania krystynistowskiego na Wyspy Balearskie się schronił, zaledwo przybywszy do Majorki, padł tam ofiarą rozjuszonego pospółstwa. Zgraja szaleńców wpadłszy w nocy do jego domu, zamordowała go.

### Wielka Brytania i Irlandya.

Londyn dnia 5go listopada. Królowa codziennie jeszcze przejeżdża się z księciem Albertem i ma się bardzo dobrze. Przeciwnie zaś słabość Królowej-wdowej, chorującej na płucę, zdaje się coraz pogorszać.

W urzędzie skarbowym znaleziono klejnoty i to w dniach ostatnich było przedmiotem poważniejszej rozmowy. Utrzymywano z początku, że znaleziony skarb ten był znacznej wartości i że według wszelkiego do prawdy podobieństwa, 150 lat a najmniej wiek jeden leżał. Dzisiejszy *Standard* mówi o tém: »Najpodobniejsza, że klejnoty te zastawione były pod panowaniem Karola II. lub Jakóba II., monarchów, którzy w finansach swoich nienajlepszy utrzymywali porządek. Cóżkolwiekby, wartość klejnotów tych bardzo przesadzono i stały się one powodem do wielu niepotrzebnych komentarzów.«

Pułkownik Pasley z korpusu inżynierów i pułkownik Coleby, naczelnik biura topograficznego, zwiadzali wczoraj w charakterze urzędowym gruzy spalonej w Towrze zbrojowni, dla zdania o tém sprawie i użycia potrzebnych środków do oczenia jeszcze nie całkiem zniszczonych artykułów, które na rozkaz wydziału artylerji mają być zaraz do Woolwich odesłane. W

gmachach wieży Bowyer, gdzie był magazyn zamków do strzelb, pistonów i bagnetów, skutki pożaru były najstraszniejsze. Wszystko tam w jedną ogromną stopiło się masę.

Wybór O'Connell'a lordem-majorem Dublina sprawił, jak naturalna, wielką radość między katolikami i liberalistami irlandzkimi, ileż jak wiadomo korporacje municypalne w Irlandyi, mianowicie w Dublinie, są całkiem w ręku protestantów torysowskich i oranżystów. Gdy O'Connell po wyborze swoim pierwszy raz do ludu przemówił, rzekł między innemi: »Większa niż dzisiaj rewolucya nie zaszła jeszcze; któż przed 50 laty byłby się ośmielił powiedzieć, że będę kiedyś lordem-majorem miasta Dublina? Teraz przemawiam do Was jako pierwsza osoba magistratuła tej wielkiej stolicy. Niechże więc teraz jeżeli śmia powiedzieć, że rozwiązanie unii do skutku nie przywiodę i że ja jako katolicki lord major Dublina, obrany głosem ludu, nie będę miał zaszczytu służyć Wam w irlandzkiej izbie niższej. Jeszcze przyjdzie do tego, że będę w *College-Green* przemawiał do mowy irlandzkiego parlamentu.« Słowa te sprawiły ogromne uniesienie.

Wybory municypalne w Anglii trwają ciągle i pisma liberalne mają wszelką nadzieję, że takowe w ogóle pomyślniej dla Wigów niż dla Torysów wypadną.

Najnowsze wiadomości z Chin tak dalece w *City* za pomyślnie uważają, jak dalece takowe przeciw coś stanowczego na przyszłość wróżą.

— dnia 6go listopada. Z Portsmouth piszą, że kontr-admirał Mason otrzymał tam rozkaz udania się do Lizbony z trzema okrętami liniowymi. Trzy inne okręty tegoż atopia stając mają pod Gibraltarem, tak iż eskadra z sześciu okrętów złożona, będzie co chwila w pogotowiu być postaną według okoliczności lub na morze Śródziemne, lub do Stanów Zjednoczonych.

Statkiem przewozowym *Rochester* nadeszły wiadomości z Nowego-Jorku z d. 16go, o dzień jeden od poprzedniczych późniejsze. Opiewają one bardzo zaspokajająco po załatwieniu sprawy MacLeoda. *New-York Herald* obiecuje sobie nader pomyślnych skutków po opozycji prezydenta Tylera przeciw bankowi, ileż większość narodu zdanie to podziela. Spodziewają się na następnym Kongresie ogólnego planu finansowego, lecz który bankami dyskontowemi bynajmniej się nie zajmie.

### Francyja.

Paryż dnia 5. listopada. Od wczoraj wieczorem rozeszła się tu wieść, że znaczo

rozruchy wybuchły w Barcelonie; że przyszło do krwawej walki po ulicach i że tamtejsi exaltysty biskupa tego miasta uwięzili. Ogłoszona przez rząd depeza telegraficzna, która jak prawie wszystkie tą drogą nadchodzące ważne wiadomości, zapadła ciemnością przerwana została, w istocie domyślać się kaže, że postanowienie tak ważne, jakim jest rozwiązanie junt, tylko nadzwyczajnymi wypadkami spowodowane być mogło. »Byliśmy zawsze tego zdania« mówi jedno z pism tutejszych »że partya krystynistów sama przez się mało jest straszną, chyba przez wzbarzenie, jakie powstaniem swoim w partyi exaltystów sprawić mogła. Espartero odpart z wielką energiją konstytucyjnych krystynistów, ale z trudnością mu przyjdzie powagę swoją utrzymać u exaltystów, zamyślających już dawno o obaleniu Rejenyi. Według niektórych resztą dobrze zawiadomionych korespondentów, zdaje się nie tylko w Hiszpanii, ale także w Portugalii istnieć obzérne sprzysiężenie, które Rejenta niepomalu zatrwaza, a któremu powiedzie się obalić go, jeżeli on największych sił swoich nie rozwinie. W obu krajach tych utworzyło się tajne towarzystwo, mające zamiar zaprowadzenia republikańskiej formy rządu. Z niektórych przejętych papierów zdaje się wynikać, że planem spiskowych jest połączyć Portugaliję z Hiszpaniję w jedną wspólną Rzeczpospolitą, mającą mieć nazwę »Nowej Iberyi.«

Instrukcyja w procesie Quenisseta zbliża się do końca. Rękopis aktu zaskarżenia jest już po większej części w drukarni królewskiej. Liczba uwięzionych osób jako podejrzanych o współnictwo w zamachu Quenisseta wynosi 19 do 20. Sądzą jednakże, iż w akcie zaskarżenia 13 do 14 osób od wszelkiego podejrzenia uwolnione będą, i tylko czterem do pięciu współwinnym proces wytoczą. Ci ostatni mieli stać w czasie zamachu uzbrojeni w ulicy *Traversière*, by równocześnie z Quenissetem strzelić. Uwięziono ich na jego denuncjacyję.

— dnia 6. listopada. Podczas gdy od niejakięgo czasu tyle i z taką pewnością o rozbrojeniu floty rozprawiano, teraz niespodzianie zaprzeczono temu, a zwłaszcza przez organ ministerjum. Gazeta *la Presse*, która sama dawniej ogłaszała postanowienie ministerjum zajęcia się rozbrojeniem, dziś oświadcza, że rząd nie myśli bynajmniej o podobnym projekcie. Rozpuszczono wprawdzie 2000 majtków, ale ci odbyli już czas służby i mają być nowymi rekrutami zastąpieni.

Oczekują tu z niemalém napięciem na skutek dwóch wielkich projektów, na które Espartero prawie równocześnie się ośmielił, to jest

na rozwiązanie junt w Katalonii, Walencji, Aragonii i w innych prowincjach i na zniesienie biskajskich i nawaryjskich swobód (*Fueros*) co do ich niektórych istotnych postanowień. Uchwała dotycząca się tych ostatnich, obalająca dotychczasową konstytucyję tak gmin jakoteż prowincjonalną krainy Basków, dotyka wprawdzie tylko interesu nielicznego patrycjatu, którego przywileje na korzyść wolności wyborów i t. p. masy obywateli obala; ale za to uchwalone obok tych urzędzeń zaprowadzenie cła pogranicznego uchodzi w oczach Basków za nieznośne uciemnienie, któremu ciż na przyszłość nigdy się nie poddadzą bez pewnego zawarowania. O monopoliu na tytoń i sól i o zaprowadzeniu konskrypcyi, tą razą nie ma mowy; atoli z pewnością przypuścić można, że i to wkrótce nastąpi po tych pierwszych szczęśliwych próbach zaprowadzenia powszechnych praw hiszpańskich w uprzywilejowanych dotąd prowincjach. Wyrok nakazujący rozwiązanie junt, kiedy tak prędkie utlumienie powstania wszystkie powody ich zebrań się usunęło, mniej w istocie zwraca uwagi; jednakże obawiać się należy, że takowy przynajmniej w Barcelonie oporu dozna, gdzie umysły śmiałym postanowieniem zniesienia dowolnie twierdzy, są w wysokim stopniu wzburzone.

*Moniteur parisien* zawiera: »Wiadomości nadeszłe wczoraj wieczorem z Bajonny donoszą o ciągłym przechodzeniu do Francyi zbiegów hiszpańskich. Po między przybyłymi ostatnią razą są generałowie Pastor i Gorez. Na granicy atoi wojsko dla przeszkadzania wychodztwu. — Z demolowaniem twierdzy Barcelony wstrzymano się; sądzą atoli, że to dzieło zniszczenia znowu rozpoczętém będzie.«

Giełda dnia 6. listopada. Lubo angielskie papiéry nie przestają iść w górę, renty francuzkie na giełdzie dzisiejszej bardzo się słabo trzymały. Niepokojono się zatajeniem przerwanej wczoraj depezy telegraficznej i gloszono, że w Barcelonie bardzo groźne zaszły wypadki. Oprócz tego przeczuwają spekulanci blizką zmianę ministerjum. Tym czasem ze wszęch stron użyto wszelkich starań do powstrzymania rentów i od godziny 3ciej nastąpiło nicjakie podnoszenie się kursów. — Dopisek — o godzinie pół do 5tej. Po zamknięciu giełdy rozeszły się bardzo niepokojące wiadomości, o jakich niektórzy, co znaczne sprzedaże poczynili, już od kilku godzin wiedzieli. Zapewniano, że zaburzenia w Barcelonie wybuchły, że pospólstwo wdarto się przemocą do hotelu konzula francuzkiego i dopuściło się na nim obelgi. Dodają, że ministerjum posłało już rozkazy dla

zażądania od Espartera zupełnego zadosyćuczynienia i że kilku okrętom nakazano pod Barceloną krążyć. Wiadomości te miały tu już wczoraj przez telegraf nadejść.

### Belgija.

Bruxella dnia 6. listopada. Umieszczoną w dzisiejszym *Monitorze* uchwałą królewską, dotychczasowy poseł w Hadze, książę Józef Chimay, mianowanym zostaje gubernatorem belgijskiego Luxemburga.

Siedzący w więzieniu generał van der Meer miał mieć zamiar przywrócenia zakonu czyli raczej tajnego towarzystwa „Templaryjuszów”, których miał być wielkim mistrzem. Na bulwarze *Observatoryjum* otworzoną być miała loża tego zakonu. —

— dnia 7go listopada. Znowu jednego z uwięzionych, pana Perrier-Daugenet, na wolność puszczono.

Piszą z Bruxelli pod dniem 6. listopada: „Spisek, który tu powszechnie sprzysiężeniem próżnych kieszeń (*conspiration des paniers percés*) nazywają, mniemając przez to nadwergężony majątek skompromitowanych, nie rozszerzył się do innych miast, jak teraz z pewnością wiadomo. Uwieszono około 20 osób, między temi kilka niewiast; lecz zaledwo połowa jest istotnie skompromitowaną. Dotąd nie wiadomo, jakim sposobem przyszli spiskowi do dwóch dział nowych. Kilka jeszcze zapasów amunicyi w czasach ostatnich odkryto. Rząd nie przestaje ostrych śledztw dla zbadania istoty projektu i dla przedłożenia go przysięgłym z zupełnemi dowodami. — Przy rewizyi w domu u pewnego znanego adwokata w Gandawie nic nie znaleziono, jak w ogóle dotąd żadne pewne poszlaki nie potwierdziły podejrzenia, jakoby sprzysiężeni mieli związek z zagranicą.“

### Królestwo Polskie.

— Z Warszawy d. 12. listopada. —

Komisya rządowa przychodów i skarbu podała do powszechnej wiadomości, iż 2ma wyrokami sądu wojennego przez generał-feldmarszałka głównie dowodzącego czynną armiją, księcia Warszawskiego, na dniu 26. marca (7. kwietnia) r. b. zatwierdzonemi, następujące osoby za przestępstwa polityczne na karę konfiskaty majątku skazane zostały, a mianowicie: Karol Bogdaszewski, były uczeń krak. uniwersytetu; Konstanty Drotkiewicz, b. uczeń gimn. kieleckiego; Karol Skierski, b. uczeń gimnaz. kieleckiego; Adam Kłossowski, b. uczeń gimn. kieleckiego; Stefan Biegański, b. uczeń liceum krzemienieckiego.

Ogłoszono postanowienie rady administr., wy-

dane 26. z. m. tej treści: Zabudowania w Warszawie przy ulicy Długiej pod N. 588 i 589 i ino-rodnie przy ulicy Miodowej pod N. 488 położone, jedną łączną i nierozdzielną całość stanowiące, z ich przynależnościami, w całej rozciągłości, jak są obecnie przez grecko-rosyjską katedrę w Warszawie posiadane, wraz z ziemią pod temiż zabudowaniami, ich dziedzicami i ogrodem będącą, uznają się niniejszemu za wieczną posiadłość grecko-rosyjskiego duchowieństwa. (K. W.)

### Rosyja.

Petersburg d. 29. października. Cesarz Jmć, na doniesienie dowódcy liniowego wojska nad brzegami Czarnego morza, raczył JX. Augustynowi, kapelanowi w warowni Tengiszk, który w czasie napadu i blokady, jaką Górale od dnia 9go aż do 18go kwietnia b. r. na tęż warownię przedsiębrali, przez cały ten czas stojąc z krzyżem na wałach, własnym przykładem zagrzewał żołnierzy do pełnienia swęj powinności, za poświęcenie się i bohaterską odwagę nadał złoty krzyż z wstęgą St. Józego.

### Chiny.

Makao dnia 24. sierpnia. W obwieścieniu, jakie Sir H. Pottinger po swém przybyciu do Chin pod dniem 12. t. m. w *Hong-Kong-Gazette* umieścił, donosi tenże: że mianowany jest jedynym pełnomocnikiem angielskim, niezawisłym od gubernatora jeneralnego Indyj Wschodnich; że między Wielką Brytanią a Chinami przyszło do istotnej wojny, którego to oświadczenia w ten sposób dotąd unikano; że wszelako, jak długo Chińczycy dotychczasowego zawieszenia broni, które, jak wiadomo, tylko się Kantonu dotyczy, sami nie zerwą, takowe ma być szanowanem; i narzeczcie, że Hong-Kong pozostanie tymczasowie w posiadłości Anglii. Zarazem upomniał kupców angielskich, by Chińczykom nie bardzo dowierzali i w ogóle mieli się na baczności, gdyż łatwo do nowych nieporozumień przyjść może. — Urządzenia, jakie poczynił kapitan Elliot względem publicznej sprzedaży angielskich dóbr koronnych na Wyspie Hong Kong, mają być utrzymane, aż do dalszej o tém uchwały rządu angielskiego.

Odpowiedź Cesarza na raport Ichszyna o uderzeniu Anglików na Kanton doszła już do tego miasta. Cesarz powiada, że z raportu dowiedział się, iż Anglicy dwakroć odparci byli przez wojsko w Kantonie, które straszną potęgę swoją rozwinęło; że Anglicy podobni są do psów i owiec, to jest do psów zewnątrz, a w sercu do owiec, i nie warto mówić o nich; że pozej-

mowali czapki, wykonali przynależne formalności i prosili władz, by się za nimi wstawily o przywrócenie związków handlowych. Cesarz poleca przeto naczelnie dowodzącemu, by barbarzyńcom jak najostrzej rozkazał, cofnąć swoje okręty wojenne w najdalszą stronę Oceanu. Zresztą mogą prowadzić handel ile im się podobą, tylko *opium* przekradać im nie wolno.

Sądzą powszechnie, że karę śmierci Kiszy-na, zmieni Cesarz na wygnanie i niewolę pomiędzy żołnierzami, złożonymi z pułków tatarskich; lecz ta zmiana do skutku nie przyjdzie, ale podadzą mu sposobność, aby się sam uduśli. Majątek jego zagrabiono: posiadał on 270,000 *taelów* w złocie (1,280,588 funtów szterlingów), 3,400,000 *taelów* w srebrze (1,170,252 funt. szt.), sześć domów zastawniczych, 84 banków wexlarskich, 2000 morgów pola i 168 niewolnic. — Przed odejściem wyprawy, Sir Henryk Pottinger kazał swemu sekretarzowi oznajmić chińskim władzom o swém przybyciu, i nie pozwolił mu wchodzić z nimi w układy, owszem doręczył mu list do Cesarza z tém poleceniem, aby na odpowiedź czekał w jednym z portów północnych. Władze chińskie przestraszone tak stanowczém postępowaniem, ofiarowały powtórnie znaczną sumę pieniężną dla zapobieżenia odplynięciu floty, lecz się to nie powiodło.

Do tego uwiadomienia dołączono także drukowany list lorda Palmerstona, w którym wyrażono, że Sir Henryk Pottinger słuchać ma tylko takich instrukcyj, jakie od czasu do czasu od Królowej albo od którego z ministrów państwa otrzyma. Ztąd widać oczywiście, że jeneralny gubernator Indyjów na dalsze sprawy z Chinami żadnego wpływu wywierać nie będzie.

O dalszych planach Sir Henryka Pottingera panuje jak naturalna wielka niepewność. Zdaje się być jedynie rzeczą niewątpliwą, że wyprawa, wyszła dnia 21. sierpnia ku północy, Emoy zajmie. Pełnomocnik, według niektórych, miał mieć zamiar, przystąpić niezwłocznie do uderzenia na Pekin, co mu jednak odradził dowódca wojska Sir Hugh Gough, ponieważ ilość wojska, niepełna 3000, jest za szczupłą, a przeto potrzeba będzie piérwój na posiłki zaczekać. Dobrze zawiadomione osoby przestrzegają, by nie mieć zbyt sangwinicznych nadziei o przedkiem skończeniu wojny. Mniemają, że flota po zajęciu Emoy i Ningpo, będzie musiała ze sześć miesięcy stać nieczynną, gdyż wyspa Czuzan, do kąd Anglicy następnie udać się mają, nie będzie mogła być dopóty zajęta, dopóki panujące tam we wrześniu i październiku choroby, zupełnie nie ustają. Wyprawa na Żółte morze i Pekin nastąpi jak tylko można najprędzej na wiosnę

r. 1842. Admirał Sir William Parker będąc w Bombaju utrzymywał, że wojna z Chinami potrwa najmniej 16 do 20 miesięcy.

## NOWINY LWOWSKIE.

Teatr polski. W poniedziałek dnia 15go b. m. odegrali artyści nasi narodową tragedję Józefa Korzeniowskiego, pod nazwą: *Dymitr i Maryja*. — Przedmiot ten sam, co w *Maryi* Malczeskiego. Między dramaturgami naszymi, których utwory całkowicie są nam znane, pan Korzeniowski piérwsze zajmuje miejsce, a chociaż nie jest w piérwszych dramatach wolny od wzorowania, wszelako dokładne zgłębienie mistrzów swoich nie czyni go ślepym naśladowcą. W rozbiór charakterów w *Dymitrze i Maryi* zapuszczać się, ni czas ni miejsce po temu — chociaż wyznać musimy, że, gdyby recenzje teatralne ten tor obraly, a po skreśleniu charakterów — jak je autor wystawił — przyrównywając opisywały grę aktorów — krytyka byłaby mniej stronnicza — a publiczności nie narzucanoby zdań, jak niezrozumiałych wyroków z trójnoga Pyłhyi. Idealny charakter *Maryi*, staczającej wewnątrz z sobą walkę, przeczuwającej przyszłe nieszczęścia, lecz przytém pełnej rezygnacyi i wyższej siły, wydał się nam na scenie nie zupełnie takim. Mniej drażliwości uczuć, mniej łkania, a więcej mocy duszy, życzylibyśmy sobie widzieć. Nie możemy pominać sceny pożegnania *Maryi* z *Dymitrem*. W niej jp. Starzewska okazała się wcalem blasku swego talentu. Z zebraniem wszystkich sił, z wyższém ducha natchnieniem wymówione słowa — „bądź zdrowa” — poczem dobrze zrozumiane i oddane przesilenie. — Do ciągłego rozczulania głosu widocznie zmuszający się *Dymitr*, podobniejszy był do hiszpańskiego rycerza. Nie tyle go przecież winimy, bo autor sam w *Dymitrze* najmniej z całego dramatu narodowy skreślił charakter. — Najwięcej męskiego prawie natężenia wymaga charakter *Cyganki*. Tylko p. Kamińska mogła z takim naszym zadowoleniem oddać tę rolę. Na danie roli ojca *Maryi* panu Błotnickiemu żalić się musimy. — P. Błotnicki zamiast upomiesania ze szlachetną godnością zięcia i córki, robi im pełne sarkazmu i jakby najgrawania się wyrzuty — nie słowem, bo tego zmienić nie mógł, lecz głosem — mimiką. Więcej zrozumienia myśli pisarza było wgrze jp. Rudkiewicza; wszelako nie zawsze był wojewodą, — a wrażenie ostatniej, najpiękniejszej w tym dramacie sceny, gdzie się duch *Maryi*, jako symbol sumienia starca pojawia, zupełnie zwichnął. D.

Zabawy zimowe rozpoczną się świetną redutą dnia 24. listopada, to jest w dzień Św. Katarzyny. Sala redutowa na wzór sali Sperla w Wiédniu udekorowana będzie żywą fontanną, naprzeciw której duże słońce więcej niż stufarbnymi promieniami zajaśnieje, do czego umyślnie z Wiédnia zwiérciadła sprowadzono. Grane będą najnowsze tańce: Straussa, Lannera i Bendla. O godzinie jedynastej pojawi się wielki orszak masek, przedstawiający główne osoby z najulubieńszych dramatów, oper i paradyj. Tym sposobem rozpoczęcie nastąpić mających zabaw mięgosopustnych będzie tak świetne i wesołe, jak było zakończenie przeszłego karnawału reduta, daną na dochód Instytutu ochrony matych dzieci. — Dnia 15go b. m. pomiędzy godziną siódmą a ósmą z wieczora w włości Biłohorszczy niedaleko Lwowa spaliły się dwa stogi siana, co sprawiło tak wielką łunę na niebie, iż stróż na naszój wieży mniemał, że się we Lwowie pali. — Niedawno przybył tu z Krakowa pan Boguchwał Thiemé, mechanik z Lipska, który optyczne panorama i mitologiczny teatr czarodziejski przez zimę tutaj pokazywać zamysła.

### Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencyi prywatnej.)

Targ na woły we Lwowie dnia 15. listopada 1841. Z przypędzonych 77 wołów i 101 krów w 7 partyjach sprzedali rzeźnikom tutejszym i Żydom na koszer: 1) Jakub Honig z Rozwadowa, 11 wołów, ważących mięsa po 11 a łoju po 1 kamieniu, po 57 zr. 30 kr.; 2) Leib Horowicz z Sokołowa, 23 wołów, ważących mięsa po 12 a łoju po 1 kamieniu, po 65 zr.; 3) Leib Bergmann z Brzeżan, 18 wołów, ważących mięsa po 13 a łoju po 1<sup>3</sup>/<sub>4</sub> kamienia, po 87 zr. 30 kr.; 4) Fischel Dimand z Rozdoła, 25 wołów, ważących mięsa po 15 a łoju po 2 kamienie, po 102 zr. 30 kr.; 5) Leib Landau z Narajowa, 34 krów, ważących mięsa po 11 a łoju po 1<sup>1</sup>/<sub>4</sub> kamienia, po 73 zr.; 6) Tenże sam, 33 krów, ważących mięsa po 11 a łoju po 1<sup>1</sup>/<sub>4</sub> kamienia, po 73 zr.; 7) Tenże sam, 34 krów, ważących mięsa po 11<sup>1</sup>/<sub>2</sub> a łoju po 1<sup>1</sup>/<sub>2</sub> kamienia, po 75 zr. 45 kr. wal. wiéd.

Sadagóra, dnia 12. listopada 1841. Jarmark nasz na woły na dniu dzisiejszym ukończony, wypadł dla przedających nad wszelkie spodziewanie bardzo korzystnie, albowiem 3000 wołów z Besarabii przypędzonych, sprzedali o 15 pCtu

drożej niż na ostatnim tutejszym jarmarku w październiku. Prócz tego, 1000 wołów parników z Bukowiny rozkupiono żwawo i za dobrą cenę, bo kupujący bardzo się ubiegali, i nie jeden nie dostał tyle ile potrzebował. Z Multan było tylko 180 wołów. Najdroższych wołów parę płacono po 110 zr. m. k. i tak coraz niżej. Za przyczynę, iż bydło tak dobrze popłacało, uważają wszyscy to, iż w tym roku powszechnie tu u nas mówiono o nieurodzaju ziemniaków w Galicyi, a więc i na to liczone, że wołów mniej będzie na stajnie potrzeba; z drugiej zaś strony brak siana w Besarabii i Multanach kazał na pewno wnosić, że woły bardzo potanieją. Gdy zaś w swoim czasie domniemywanie o nieurodzaju ziemniaków nie potwierdziło się, mnóstwo kupujących z Galicyi rzuciło się na nasze jarmarki, aby tylko wołów dostać, i z tąto przy tak znacznym ubieganiu się, nawet i brak siana w Besarabii i Multanach nie wywarł żadnego wpływu na ceny.

Gorzelnie w tutejszój okolicy wszędzie już prawie są w ruchu; wydatek wódki pokazuje się wcale mierny, albowiem z korca ziemniaków jest tylko 8 do 10 ok (12 do 15 kwart) szumówki.

W handlu wódką i zbożem ciągną u nas cisza, właścicielom tych produktów bardzo dokuczliwa; wielu ma jeszcze znaczne zapasy, a tu ani nadziei spieniężenia. Ceny targowe są teraz następujące: korzec pszenicy 6 zr., żyta 5 zr., jęczmienia 4 zr., owsa 3 zr. 12 kr., kukurudzy 4 zr., hreczki 3 zr. w.w. Cetnar wełny cigarra średnio-cienkiej 32 zr. m. k.

Przy pomyslnym handlu bydłem, odbędzie się u nas jeszcze piąty w tym roku jarmark, a mianowicie dnia 12go grudnia; przeszło 1000 wołów z Besarabii ma być na tym jarmarku.

Petersburg, d. 31. paż. zernika 1841. Naszych tegorocznych zbiorów, nie możemy do najlepszych policzyć, gdyż według zasiągnionych ze wszzech stron wiadomości, są one bardzo średnie, szczególniej też zboże jare bardzo lichy wydaje. Tak więc o wywozie zboża w przyszłym roku trudno pomyslić; ażali zaś przywóz potrzebować będziemy, o tym jeszcze wyzrec nie można; atoli na wolny przywóz nie łatwo liczyć wypada. (Preus. Handl. Ztg.)

### TEATR POLSKI.

Jutro: Szkoła wásów, komedyjo-opera w 1 akcie, i Dama i student, komedyja we 2 aktach.

## Leihbibliotheks-Anzeige.

Gefertigter nimmt sich die Ehre, hiemit anzuzeigen, daß er die vormals  
**Wild'sche**

# Leihbibliothek

mit Bewilligung der hohen k. k. Polizei- und Censur-Hofstelle, neu eingerichtet fortführen und Anfangs November d. J. eröffnen werde.

Die nachstehenden Abonnementsbedingungen, sind möglichst billig, und so gestellt, daß es Jedermann sowol in der Stadt, als auch auf dem Lande möglich ist, diese Anstalt zur Bildung und Unterhaltung zu benützen, und sind besonders abgedruckt in der Buchhandlung des Eigenthümers immer gratis zu erhalten.

Der Katalog, welcher das Gediegenste, was die deutsche, französische und polnische Literatur darbietet — umfaßt, wird in kurzer Zeit die Presse verlassen, und um den Preis von 20 Fr. Conv. Münze zu haben sein.

## Abonnements-Bedingnisse.

1. Beim Eintritte in das Abonnement, was täglich geschehen kann, erlegt jeder Abonnent 5 fl. **C. M.** welche **Einlage** bis zu seinem Austritte deponirt bleibt.
2. Das Abonnement kostet 2 fl. **C. M.** für **Einen Monat**, (auf eine kürzere Zeit kann nicht abonnirt werden) und wird immer **voraus** bezahlt.
3. Dafür hat jeder Abonnent das Recht, **einen** Band zu verlangen, und denselben nach Willführ auch täglich gegen ein anderes Buch umzutauschen. Besteht ein Werk aus 2 bis 3 **zusammenhängenden** Bänden, so wird es auf einmal ungetheilt gegeben. — Sollte Jemand **mehrere Werke** auf Einmal zu erhalten wünschen, so ist die **Einlage** verhältnismäßig zu **erhöhen**, und **doppeltes** oder **dreifaches** Abonnement zu bezahlen.
4. Leser **auf dem Lande**, oder solche, welche sich dahin begeben wollen, und 10 — 20 Bände auf **Einmal** zu erhalten wünschen, erlegen eine verhältnismäßige Einlage von fl. 10 — 20, und zahlen 5 fl. **C. M.** monatlich.
5. So lange der Abonnent ein Buch bei sich behält, oder aus was immer für einer Ursache **nicht zurückstellt**, so lange dauert auch sein **Abonnement fort**. Man erwartet übrigens von

der Billigkeit der Leser, daß kein Buch über vier Wochen zurückgehalten werde, damit auch andere Abonnenten befriedigt werden können.

6. Ist es nothwendig daß die Abonnenten wenn sie Bücher holen lassen, sich immer eine **größere Anzahl** von Nummern (wenigstens **40** bis **50**) aus dem Cataloge, **notiren**, damit man im Stande sei, ein anderes Buch zu geben, im Falle das vorzüglich gewünschte eben ausgeliehen seyn sollte — wie es, begreiflicher Weise, gar häufig geschieht.

7. Alle Bücher, die **besteckt, zerrissen**, mit Marginalien und Notizen **beschrieben**, ohne Kupfer oder überhaupt auf irgend eine Weise **beschädigt** zurückgebracht werden, werden nicht mehr angenommen, sondern **müssen** nach dem vollen Ladenpreise des ganzen Werkes **ersetzt werden**. Dasselbe gilt auch wenn ein Buch in den Händen des Lesers verloren ginge.

8. Die Abonnenten sorgen auf ihre eigenen Kosten für den Hin- und Her-Transport der Bücher, und haften für jeden allenfalls durch den Transport verursachten Schaden.

9. **Kindern** und **Jünglingen** aus öffentlichen und Privat-Instituten **werden**, ohne besondere Erlaubniß ihrer Eltern, Vormünder, Lehrer, Erzieher oder Vorgesetzten **keine Bücher verabfolgt**.  
Lemberg im October 1841. **Eduard Winiarz.**

Bei Braumüller u. Seidel in Wien ist erschienen, und durch die Buchhandlungen:  
**EDUARD WINIARZ**, in Lemberg und Czernowitz,  
**J. Milikowski** in Lemberg, Stanislawow und Larnow und **Franz Piller & Comp.**  
in Lemberg, auf feste Bestellung zu beziehen:

# Juristische Hand-Bibliothek,

enthaltend eine Auswahl

der anerkannt besten Werke über alle Zweige der Oesterreichischen Rechtswissenschaft, politischen Verfassung und Geschäfts-Praxis in einer beispiellos wohlfeilen Gesamt-Ausgabe von 60 Bänden aus den Ritter v. Mösl'schen Verlag.

Um die Anschaffung der wichtigsten juristischen Werke f. k. Beamten, Advocaten, Richtern, Geschäftsmännern, und besonders jüngern Juristen möglichst zu erleichtern, offerirt die Verlagshandlung obige Sammlung statt des Preises der einzelnen Werke von

## 130 fl. zu 30 fl. Conv. Münze

in gleichmäßigen Umschlag broschirt.

Die Namen der Verfasser: **Barthenheim, Dollner, Föger, Megerle v. Mühlfeld, Hempel-Kürsinger, Guster mann, Scheidlein, Kostelky, Kremer, Schuster** und **Zimmerl**, sind solche bekannte Autoritäten, die uns jeder weitem Empfehlung überheben.

Inhalt: **Barthenheim** Polizey. 4 Bde. **Barthenheim**, im Gewerbs- und Handelsgesetzkunde. 9 Bde. **Hempel-Kürsinger**, Repertorium 12 Bde. (Diese drey Werke allein kosten im Ladenpreis schon 40 fl. C. M.!!) Ferner: **Föger** Verfahren. 3te Auflage. **Gustermann** Privatrechts-Praxis. **Scheidlein** Gerichtsordnung. **Keppler** Oesterr. Geschäfts-Lexicon. **Kostelky** Behandlung der Erbschaftsachen. **Kremer's** Veränderungsgebühren. **Kropatschek** Staatsverfassung. **Megerle-Mühlfeld** Handbuch für Beamte. **Sattler** Eherecht. **Scheidlein** Commentar über das bürgerl. Gesetzbuch. **Schuster** zwey juridische Abhandlungen. **Wessely** Wechsel-fähigkeit. **Zimmerl** Handbuch, 8te Auflage, und andere vom **Abelshofer, Dollner, Hüttner, Kostelky**.

Wir bitten nur unsere Bewerker nicht zu übersehen, daß obiger außerordentlich billiger Preis nur so lange besteht, als der zu diesen Zweck bestimmte Vorrath ausreicht, und daß einzelne Werke aus obiger Sammlung nur zum Ladenpreis zu beziehen sind.